WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwarazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor.
ex- w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południowy 10 ha wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchii i w państwie niemieckiem — Reklamacyj nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 14 Kraków, piątek 10 stycznia 1908 r. ROK XVI.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 8 stycznia 1908 r.

— **Uczczenie ś. p. Dunajewskiego.** Wczoraj o godz. 6 zebrali się w auli „Collegium Novum" profesorowie uniwersytetu z rektorem ks. drem Gabrylem na czele dla uczczenia pamięci ministra Dunajewskiego, któremu nowy gmach uniwersytecki zawdzięcza swe powstanie. Nad katedrą rektorską umieszczono wielki portret zmarłego, otoczony laurowym wieńcem. Oprócz profesorów obecni byli w auli: ks. kardynał Puzyna, ks. biskup Nowak, Henryk Sienkiewicz, dr. Leo, p. delegat Fedorowicz, wielu wyższych urzędników i naczelników władz, pań i młodzież akademicka.

Zagaił ks. rektor Gabryl, zawiadamiając, że senat postanowił uczcić pamięć Dunajewskiego wmurowaniem tablicy w gmachu „Collegium Novum" i przez odczyt przypomnieć czyny tego zasłużonego dla państwa, kraju i uniwersytetu męża. Następnie wygłosił prof. Bobrzyński odczyt pod tyt.: „Charakterystyka historyczna Dunajewskiego".

W końcu odśpiewał chór akademicki pieśń żałobną układu Z. Noskowskiego.

— **W Klubie prawników** i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczór doroczne walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie wydziału, wybór wydziału i komisji kontrolującej na rok bieżący, wnioski członków.

W sobotę dn. 25 b. m. odbędzie się w salach Klubu i Koła wieczorek z tańcami dla członków i ich rodzin. Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

— **Protest polski w muzyce.** W księgarni Friedleina ukazał się chorał kompozycji K. M. do słów wiersza z protestem przeciw wywłaszczeniu w Poznańskiem. Zarówno piękna treść, jako też łatwa a udatna melodja cechują ów chorał, noszący tytuł: „Protest". Cena za egzemplarz 20 halerzy.

— **Prognoza pogody.** Pochmurno i opady, ożywione wiatry. Temperatura mało zmieniona, rano mgła.

— **Teatr Kineton** mieszczący się w Pałacu Spiskim, prześcignął zarówno pod względem treści każdorazowo przedstawianego programu, jako też wykonania, wszystkie dotychczas w mieście naszem spotykane teatry kinematograficzne, i rzecz można jest ostatnim wyrazem technicznego udoskonalenia tego doniosłego wynalazku. Właścicielowi teatru przyznać trzeba prawdziwą umiejętność w wyborze obrazów i układzie programu. Widowiska te bowiem odznaczają się nietylko tem, że składają się z obrazów najnowszych, lecz także niezwykłą rozmaitością. Każdorazowy program posiada po kilka obrazów tak o treści pouczającej, jak i fantastycznej, komicznej lub tragicznej. Nadto produkuje teatr „Kineton", doskonałe obrazy mówiące i śpiewające. Dzięki tym zaletom tego teatru, publiczność chętnie szuka w nim rozrywki, wypełniając salę na wszystkich trzech przedstawieniach dawanych każdego dnia.

— **Ciągnienie 52-gie** losów Krakowskich zakończyło się dziś w południe pod przewodnictwem I wiceprezydenta dr. H. Szarskiego Ostatnim z koła wyciągniętym był nr. 33.385 Po spisaniu protokołu, koło w którym znajduje się jeszcze 24.040 losów zostało zamknięte i opieczętowane do roku przyszłego.

— **Ministerstwo pracy** zawierać będzie pięć sekcyi. Do pierwszej sekcyi należeć będą sprawy przemysłu i polityki socyalnej. Sekcja ta zajmie się ustawodawczą i administracyjną stroną prawa wodnego, przystąpi do pracy nad nową ustawą o zakładach elektrycznych, rozciągnie kontrolę nad przemysłowemi zakładami probierczymi, otoczy swą opieką dział patentów i znaczków ochronnych. Obok tego ma jeszcze sekcja ta sprawować agendy z zakresu kontraktów robotniczych, organizacyi robotniczej, a także należeć będzie do niej dział emigracyi, pośrednictwa pracy i troska o stosunki mieszkalne. Kwestje z zakresu prawa wodnego miało dotąd w swym wydziale ministerstwo rolnictwa; sprawy elektryczności, patentów i znaczków ochronnych ministerstwo handlu; sprawy emigracyjne i mieszkaniowe, ministerstwo spraw wewn., sprawy przemysłowych zakładów probierczych rozdzielone były pomiędzy ministerstwa spraw wewn., handlu i oświaty. Sprawami organizacyi robotniczych i związków przemysłowych zajmowały się ministerstwa handlu i spraw wewn., Sekcyi drugiej przydzielono wszelkie t. zw. sprawy submisyjne, a więc również sprawy dostaw publicznych. Tu należeć mają również sprawy popierania drobnego przemysłu, jakoteż sprawy kredytu przemysłowego, przemysłowych szkół uzupełniających, instruktorów przemysłowych i pracy domowej. Trzecia sekcya obejmuje budowę dróg publicznych, czwarta budowę dróg wodnych i portów, dalej zalesianie potoków górskich, całą służbę hydrotechniczną, wreszcie opiekę nad zdrojami — sprawy więc, które podobnie jak przydział sekcyi drugiej były dotąd rozdzielone pomiędzy ministerstwa rolnictwa, handlu i spraw wewn. Wreszcie sekcya piąta skupiałaby w sobie sprawy górnicze, zawiadowane dotychczas przez ministerstwo rolnictwa. Tak przedstawiać się ma szczegółowa organizacya wniosków ministra dr. Gessmanna. Będą one rozpatrywane przez radę ministrów.

Suggestja Wasińskiego. Policja lwowska rozpatruje obecnie niezmiernie ciekawą sprawę, która ilustruje dokładnie ów magnetyczny wpływ zbrodni, na natury neurasteniczne i wogóle słabe nerwowo.

Na prywatne doniesienie aresztowano wczoraj wieczorem w jednym z pierwszorzędnych hoteli p. J. Z. podejrzanego o współudział w operacjach Wasińskiego. Podejrzenie opierało się na tem, że p. J. Z. nieznany we Lwowie jegomość, przybyły z Krakowa, interesował się nadmiernie żywo sprawą Wasińskiego. Ponadto zachowanie jego w ostatnich dniach stało się nieco tajemnicze. Przytem wszystkiem nieznany jegomość wydawał znaczne sumy pieniędzy.

Wszystkie te niepokojące rysy jego zachowania się dały powód do interwencji policji. Przy rewizji znaleziono przy nim 3.600 koron, stwierdzono ponadto, że w czasie świąt Bożego Narodzenia p. J. Z. bawił w Krakowie, gdzie używał życia kosztem znaczniejszej sumy pieniędzy. Zdawało się więc w pierwszej chwili, że podejrzenia się sprawdziły. Tymczasem tajemniczy aresztowany udowadnia zupełnie jasno, że pieniądze są resztą 8.000 spadku, który podjął niedawno. Zainteresowanie swe tłumaczy tem, że uległ suggestji tej afery. Dopóki jednak objektywnie udowodnionem nie zostanie silne oddziałanie zbrodni na chorobliwie czułą wyobraźnię, p. J. Z. pozostanie w rękach władzy.

Glinik. (Zabójstwo).

W nocy z 29 na 30 z. m. obchodzili domy wioski Glinika w pow. ropczyckim kolędnicy nosząc t. zw. turonia, oraz mając w towarzystwie wiejską muzykę. Około 12 zjawili się w tutejszej karczmie, gdzie poczęli raczyć się obficie piwem i wódką, W karczmie znajdowało się także kilkunastu parobków i dziewcząt zabawiających się tańcem. Pijani kolędnicy poczęli przesyłać pod adresem tańczących najrozmaitsze „docinki", co spowodowało kłótnię a wreszcie bójkę w której niejaki Stanisław Dzidebko, schwyciwszy skrzypce, rozbił je o głowę swego krewnego Stanisława Konsora. W zamieszaniu znaleźli się wreszcie wszyscy przed karczmą i tu Dzidebko pchnął Konsora nożem w piersi. Ciężko rannego przeniesiono do karczmy, gdzie wkrótce zmarł. Zabójcę aresztowano i oddano w ręce sprawiedliwości.

SKOK Z POCIĄGU. Podróżni zdążający d. 5-go b. m. pociągiem popołudniowym od granicy węgierskiej do Stanisławowa, byli świadkami wstrząsającego wypadku. Pociągiem tym jechała z rodziną p. B. H., wdowa po znanym w Stanisławowie kupcu zbożowym, towarzysząc zwłokom męża, zmarłego w Lussin Piccolo we Włoszech. Nagle za Worochtą wyskoczyła przez okno, padając na wysoki szkarp. Zaalarmowany przez szwagra pani H. pociąg cofnięto na miejsce katastrofy, zkąd po udzieleniu nieszczęśliwej, z rozbitą czaszką, omdlałej kobiecie pierwszej pomocy przez powracających z wycieczki, a posiadających niezbędne opatrunki narciarzy, wniesiono ją do wagonu, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę do Delatyna, gdzie z pomocą niedoszłej samobójczyni pospieszył lekarz tamtejszy, dr. Bogdański, który też odwiózł ją do Stanisławowa w stanie bardzo groźnym. Powodem zamachu samobójczego była prawdopodobnie rozpacz po stracie męża.

MUSZYNA. (Powrót emigrantów. Ofiara mrozu. Zgon kapłana).

Powrót emigrantów daje się silnie odczuć i w naszej okolicy. Smucić się z tego jednak niema powodu, zważywszy bowiem korzyści i straty z niej wynikłe, przyjdziemy do przekonania, że emigracya daje nam raczej te ostatnie: zdeprawowanie moralne, częściowe wynarodowienie, wysprzedawanie się z ziemi na rzecz częstokroć nieprzyjaznych nam żywiołów. Korzyści niemal żadne. Stanowi je zarobek, który często nie pokrywa kosztów podróży tam i z powrotem. Oto skutki emigracyi.

Mróz zaczyna się już dawać nam we znaki. Oto dnia 2 bm. podczas mrozu dochodzącego do 26 stopni C. wracało trzech nieco podchmielonych gospodarzy do odległej wioski Wierchowki. W drodze, jeden z nich, czyto, że był gorzej odziany, czy też więcej podchmielony od reszty — mocno zmarznięty usiadł na drodze, niemogąc ruszyć ni kroku dalej. Jeden z towarzyszących mu został przy nim, aby go jako ratować, drugi zaś poszedł do pobliskiej wioski szukać pomocy. Wróciwszy po niejakiej chwili, został obydwóch siedzących nieruchomo wśród zaspy śniegów. Podszedłszy bliżej przekonał się, że jeden z nich jest już tylko trupem; drugi dawał słabe znaki życia. Dzięki jednak natychmiastowej akcyi ratunkowej zdołano go uratować.

W pobliskiem miasteczku Tyliczu zmarł w 89 roku życia tamtejszy proboszcz grecko-kat. parafii jubilat ks. M. Polański, kapłan gorliwy i wielce zasłużony w parafii.

— FIGIEL PRAWDZIWYCH ROSJAN. „Viln. Žin.“ donosi, że podczas bytności kuratora wileńskiego w Poniewieżu, przedstawił mu się „delegat od ludności litewskiej“, który, wyraziwszy w imieniu swych rodaków wdzięczność za otrzymane przez litwinów dobrodziejstwa, prosił następnie kuratora o usunięcie języka litewskiego ze szkół miejscowych. Delegat przemawiał po litewsku i kurator zrozumiał to dziwne życzenie tylko dzięki tłómaczowi. Na skutek poruszonej w następstwie przez kuratora sprawy zadośćuczynienia życzeniom litwinów, okazało się zaraz, że mniemana deputacya wyszła z łona miejscowego „związku prawdziwych rosyan“ i że ludność litewska nie upoważniła pana delegata do żadnych wystąpień w jej imieniu.

Z sali sądowej.

Wspólnik oszustwa.

Były oficjał sądowy, Aleksander Dworski, zasądzony za wyłudzenie 570 kor. od Wojciecha Ryczki, na 4 miesiące więzienia, podał, że do czynu tego został namówiony przez Adolfa Schönberga. Z tego powodu Dworski, wniósł prośbę o wznowienie sprawy przed sądem karnym, czego jednak nie uwzględniono. Natomiast prokuratorja oskarżyła 55 lat liczącego Schönberga o zbrodnię współwiny w oszustwie.

Dworski zeznał, że Schönberg w czerwcu 1906 r. zaczepił go na ulicy i oświadczył, że wie iż niejaka Ryczkowa ma w sądzie sprawę karną i pytał się go, czy zna restauratora Ryczkę z Okocima. Dworski przyznał się do znajomości z Ryczkiem, lecz więcej w sprawie tej z Schönbergiem mówić nie chciał. Nazajutrz przyszedł Schönberg do jego mieszkania, a następnie do biura i zamówił go na następny dzień do restauracji Spiry. Dworski stawił się tam, a wówczas Schönberg namawiał go do wyjazdu do Okocima, celem przedstawienia Ryczce, że Schönberg w sprawie karnej Ryczkowej może mu pomódz. Dworski twierdzi, że gdy na jazdę do Ryczki zgodzić się nie chciał, Schönberg prosił go przynajmniej o napisanie kilka słów do Ryczki, a on już sam do Ryczki pojedzie. Ostatecznie Dworski zgodził się na jazdę do Ryczki. Nadto Dworski podał, że w toku śledztwa przeciw niemu nachodził go Schönberg i powołując się na swe wpływy w sądzie, zapewnił go iż mu się nic nie stanie, a najwyżej go przeniosą na inną posadę sądową, że zakazywał mu zdradzać siebie, grożąc, że wtedy będzie dla Dworskiego gorzej.

Oskarżony o współwinę w zbrodni oszustwa Adolf Schönberg, który dziś stawał przed trybunałem orzekającym pod przewod. radcy Raczyńskiego odpiera oskarżenie tem, że nie on Dworskiego, lecz Dworski jego namawiał do jazdy do Ryczki do Okocima. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał uwolnił Schönberga od oskarżenia.

Prokurator dr. Rychlik zastrzegł sobie zażalenie nieważności, wobec tego, ze Dworski jako świadek nie stanął osobiście do rozprawy, będąc chorym w szpitalu więziennym we Lwowie.

Telegramy.

AUDJENCJE.

WIEDEN. Na dzisiejszych ogólnych audjencjach przyjęci zostali między innymi przez cesarza prezydent ministrow bar. Beck, ministrowie dr. Marchet i Derschatta oraz jenerał Galgotzy.

NOWY BAN CHORWACJI.

WIEDEN. Cesarz zaprzysiągł dzisiaj przed południem świeżo mianowanego bana Chorwacji br. Raucha. Obecni byli przy tym akcie węgierski prezydent ministrów Wekerle i minister „a latere“ Zichy.

PREZYDENT MIN. WEKERLE w WIEDNIU.

WIEDEN. Dr. Wekerle był dzisiaj u monarchy podczas ogólnych audyencyj, aby podziękować za nadany mu niedawno krzyż orderu św. Szczepana. Wekerle po konferencji z br. Beckiem odjechał popołudniu do Budapesztu.

REORGANIZACJA SEKRETARJATU STANU w WATYKANIE.

RZYM. Wobec doniesień dzienników, że w tych dniach ma być wydanem „motu proprio“ papieża o reorganizacji sekretarjatu stanu, oświadcza „Corriere d'Italia“, że w najbliższych dniach nie należy oczekiwać rzeczonego „motu proprio“, albowiem zasady reorganizacji sekretarjatu stanu nie są jeszcze ustalone.

ARESZTOWANIE UCZESTNIKA NAPADU NA POCIĄG WE FRANCJI.

PARYŻ. Uwięziono tu niejakiego Morina, jednego z uczestników napadu na pociąg pospieszny, jadący z Touluzy do Paryża w nocy z 22 na 23 listopada z. r.

POLITYKA RZĄDU WŁOSKIEGO.

RZYM. Wobec ustawicznych polemik dzienników, oświadcza „Tribuna“ że rząd nie myśli o przyspieszeniu wyborów politycznych ani o zmianie programu lub kierunku swojej polityki.

MIN. EBENCHOCH W PRADZE.

PRAGA. Wczoraj przybył tu minister rolnictwa dr. Ebenhoch.

MORDERSTWA I RABUNKI.

KISZYNIOW W nocy na przedmieściu Kaukaz w celu rabunku, zabito winiarza, a śmiertelnie raniono jego żonę, wnuczkę i stróża, lekko zaś syna.

WYBUCH WEZUWIUSZA.

RZYM. „Messagero“ donosi z Neapolu: Mimo, że Wezuwiusz nie znajduje się w stanie erupcji, wydobywa się z krateru słup dymu, spowodowany przedostawaniem się wody deszczowej do wnętrza. Z powodu tego daje się zauważyć pewne zaniepokojenie wśród ludzi. Obserwatorjum oświadcza, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

KIJÓW. We wsi Wyszogrodzie w pow. kijowskim, zamordowano właściciela sklepu spożywczego, jego żonę i córkę. W Szpole do sklepu żydowskiego weszło czterech bandytów i zażądali rb. 5,000 a gdy im odmówiono, powiesili właściciela sklepu, zabili jego żonę i poranili 12 letniego syna, poczem zadawali straszliwe męki czworgu drobnym dzieciom. Dwóch z tych bandytów, miejscowych włościan ujęto.

Od Administracji.

W obec nadchodzącego kwartału upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Głos Narodu“

będzie wchodził nadal na tych samych warunkach i z tym samym programem.

„Głos Narodu“

powinien być w rękach wszystkich inteligentnych przedstawicieli warstw, pracujących **ako organ polski, katolicki i demokratyczny.**

„Głos Narodu“

opiera się tylko na swoich czytelnikach, i od nich czerpie wszystkie swoje soki żywotne.

Od ich liczby i poparcia zależy dalszy jego rozwój.

„Głos Narodu“

powinien zatem znajdować się w każdym polskim i katolickim domu.

W najbliższym kwartale drukować będziemy następujące powieści

„Przed Burzą“

Okwietki.

„Ostatnia Miłość“

Ohneta.

a w dodatku osobnym

„Widmo Zbrodni“

Collinsa.

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10–4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Dr. ANTONI BEAUPRE, w drukarni „GŁOSU NAORDU“ pod zarządem STANISL. TOMASZEWSIEGO.